

**Henryk Cześnik
w Teatrze
Szekspirowskim**



► **Str. 8**

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energa**



► **Str. 10**

Energa

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 414 | 06.11.2015 r.

Zabrnęliśmy w ślepią uliczkę komercjalizacji opieki zdrowotnej

Z Markiem Balickim, ministrem zdrowia w gabinetach Leszka Millera i Marka Belki, członkiem Narodowej Rady Rozwoju rozmawia Artur S. Górski

► **Str. 3**

Weterynaria w politycznym uścisku?

Nie milkną echa wydarzeń w firmie AVIPOL w Redzie. Szef pomorskiej weterynarii nie odpowiada na pytanie kto podpisał polecenie kontroli w firmie. Odpowiedzi od wojewody i ministra nie doczekali się też pomorscy posłowie. Senator K. Klejna wystąpił do wiceministra K. Plocke o pilne rozwiązanie konfliktu.

► **Str. 3**

Mamy program dla Polski

Z Andrzejem Jaworskim, posłem Prawa i Sprawiedliwości rozmawia Artur S. Górski

► **Str. 4**

Gdańsk w obiektywie osób głuchoniewidomych

24 zdjęcia wykonane przez osoby głuchoniewidome z Pomorskiej Jednostki TPG prezentowane są na wystawie "Popatrzmy razem na Gdańsk - Gdańsk w obiektywie osób głuchoniewidomych" w Europejskim Centrum Solidarności.

► **Str. 6**

Wygrane trójmiejskich siatkarzy i siatkarek

Pracowite, ale bardzo udane były ostatnie dni dla siatkarzy Lotosu Trefla i siatkarek PGE Atomu Trefl. Obie drużyny w ciągu 7 dni wygrały po trzy mecze, w tym w Lidze Mistrzów i Lidze Mistrzyń.

► **Str. 11**

Specjalne Nagrody Marszałka Województwa Pomorskiego



Krzysztof Izdebski - Cruz i Ryszard Kowalewski

fot. Natalia Kruss

Krzysztof Izdebski-Cruz i Ryszard Kowalewski, dwóch doświadczonych twórców gdańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków, otrzymało specjalne Nagrody Marszałka Województwa Pomorskiego - Mieczysława Struka. List gratulacyjny przekazał Władysław Zawistowski – Dyrektor Departamentu d/s Kultury Urzędu Marszałkowskiego. Wyróżnienie przyznane zostało za konsekwencję w posługiwaniu się tradycyjnym warsztatem malarskim i utrzymaniem w swojej sztuce klasycznych rozwiązań kanonu piękna, ponadto za działalność społeczną na rzecz gdańskiego środowiska plastycznego.

► **Str. 7**

F(ig)raszka

To co miało stać się stało
PIS większości
się wybrało
Choć nie wszystkim
jest to w smak
Będą rządzić tak czy siak
Niech nie płacze TVN
W PIS-ie widać
dobry gen
Stare idzie w siną dal
A lewicy... tak i żal...
Skrzydła podciął
jakiś bies
Lecz nadzieja
zawsze jest!

Liczba

61,4 proc.

frekwencja w Gdańsku w
wyborach senackich.

6 mln zł

koszt kampanii R. Petru
wg R. Petru

800 euro/

3400 zł

pensja obywatelska w Finlandii
od XI 2016

Cytat tygodnia

- Ten wyrok nic nie
znaczy (orzeczenie WSA
w Gdańsku w sprawie
nielegalności umowy
na prowadzenie szkoły
w Kokoszkach - red.).
W obecnej formule szkoła
będzie pracować 5 lat.
(...) I kropka. - **Paweł
Adamowicz, prezydent
Gdańska w "Rozmowie
kontrolowanej"**
(Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny

Marek Formela

Sekretarz redakcji

Tomasz Łunkiewicz

tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład

Barbara Kraskowska

barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca

Dom Prasy

Formela Spółka Jawna

ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505

80-886 Gdańsk

tel 58 322 02 07

Pierwszy numer

Gazety Gdańskiej ukazał się

1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Targać Nowacką kilkaset kilometrów do Słupska by mogła w piątek po południu odebrać ostatnie namaszczenie od Biedronia?

Doprawdy, zadziwiająca głupota.

Sukcesem Biedronia jest uczynienie z własnych homoseksualnych preferencji powabu politycznej jakości. Czyni on heteroseksualnych uczestników życia publicznego mniej atrakcyjnymi, bo praktykując kooperacje męsko-damską stają się zbyt powszedni. W ten sposób miłośna ekscytacja mężczyzny innym mężczyzną stała się orężem politycznym dostępnym nielicznym, przez to zaś elitarnym. Wyposażony w taki przywilej Biedroń udziela zatem błogosławieństwa wybranym petentom.

Latarką w półmrok

Pokusa, by skorzystać z elitarnych preferencji Biedronia, b. aktywnego uczestnika życia wewnątrz SLD, musiała więc być silniejsza niż rozum, w tym rozum polityczny. Ceną

lerz Nowackiej i jej ojca, ni gdy by na to nie wpadł.

W rezultacie, tuż przed zgazieniem światła na wyborczej rampie, lewicowa publiczność obejrzała spektakl z Bie-

Święcenia Biedronia

za tę brawurę było upokarzanie Nowackiej obsadzonej w roli uroczej stażystki politycznej, która wysłuchała w Słupsku laudacji na cześć Ewy Kopacz, z której budżetowego dobrodziejstwa Biedroń zgrabnie skorzystał.

Własnoręczne uśmiercanie przez jakiegoś mądrale z SLD liderki zjednoczonej lewicy to uśmiercanie własnej autonomii, dumy i wieloletniego dorobku, a też dowód na polityczną halucynację. Roić bowiem, że wolność to seks, a nie chleb i wino, może tylko syty liberał. Głodny bolszewik w rodzaju Zandberga, nawet zatrudniony w szkole u kanc-

droniem w roli głównej i Nowacką z halabardą. Wiedzieć też wypada, że Słupsk dla Biedronia nie jest zbyt pojemny, rolę jego życia ma być przywództwo nowej lewicy, co go wyraźnie ożywia, a nawet słuszenie podnieca. Na tej drodze stanąć mu może właśnie Nowacka, matka dzieciom, przez to kobieta zwyczajna, a też groźna, bo już w roli liderki zjednoczonej lewicy jako uformowana.

Nic dziwnego, że Kopacz wyborczo ładniejsza.

Obsadzając Biedronia w roli arbitra lewicowych mód ktoś upadł na głowę.

Podobnie zresztą jak towa-

rzysze z PZPR, SdRP i SLD, Kwaśniewski, Cimoszewicz, Kalisz, Siwiec, którzy lewicową partię wycisnęli dla swoich splendorów jak cytrynę, poszli z niej w dobry świat, a teraz mędrkując ku uciesze gawiedzi. Na sukces "Ola" o którym Oleksy mówił, że jest krętaczem, pracowało kilkadziesiąt tysięcy członków partii. Cimoszewicz zaś srożąc się jak proboszcz na sumie wpiętych powinien oddać miliony złotych, które z partyjnej kasy poszły na kampanię, z której uciekł do lasu.

I tam towarzysze jest wasze miejsce jeśli gajowy pozwoli. Mędrkując między inkasem od Kulczyka, jałmużną od ukraińskiego oligarchy albo pensją europosła psuliście lewicę z jakąś osobistą zapiekłością. Jesteście więc udziałowcami jej obecnej pozycji.

Nadmiar tłustego jedzenia źle służy lewicowej diecie. Łącz byłych kolegów siebie życie.

Marek Formela



Okiem Borowczaka

byli moimi wyborcami, sympatykami, czy nie, stanowimy bowiem jedną wspólnotę. Nie będzie we mnie żadnych oporów aby podjąć współpracę z innymi ugrupowaniami politycznymi, tymi, które będą

kowanie sieci supermarketów i banków, zostanie przez te podmioty gospodarcze przeniesione natychmiast na klientów i w sposób często niespostrzeżony, będzie to uszczuplać portfele obywateli

czyli stwarzać możliwość wyborcy obywatelowi, a nie zakupu go w kajdany państwowej dyktatury, pozbawiając wyborcy. Będę sumiennie i na bieżąco informował Państwa o mojej służbie w charakterze posła na Sejm RP.

Ta funkcja, powierzona mi na kolejną kadencję to wielki zaszczyt, ale i wielkie zobowiązanie. Dlatego zanim wypowiem formalnie po przysiędze poselskiej, zgodnie z Konstytucją z pozostałymi 459 posłankami i posłami na Sejm RP, sakramentalne „ślubuję”, chciałbym wpiętych zwrócić się do Was szanowni współobywatele z tym uroczystym słowem i powiedzieć do Was, do każdego z osobna, bez względu na to czy byliście moimi wyborcami i sympatykami czy nie: ja Jerzy Borowczak, ślubuję Wam Szanowni Obywatele uczciwą służbę, przestrzegając nie tylko prawa, ale i dobrych obyczajów, dla dobra wszystkich Polaków i Polski.

Jerzy Borowczak

Dziękuję i ślubuję

sprawować władzę czy tymi z opozycji. Jednym kryterium będę się tylko kierował przy takiej współpracy, będzie to dobro Polaków i Polski. Będę jak do tej pory podejmował działania, które dotyczą bezpośrednio człowieka.

Pierwszoplanowym działaniem, podobnie jak w poprzedniej kadencji, będzie służba na rzecz powstawania nowych, dobrze płatnych i trwałych miejsc pracy. Ale już dzisiaj deklaruję, że nie poprę żadnych nowych obciążeń podatkowych. Zapowiadane przez PiS opodat-

li miesięcznie w wysokości 10 lub 20 złotych, co dla bardzo wielu jest znaczącą kwotą w ich budżetach i ja o tym będę pamiętał. Nie będę też wspierał propozycji zwycięskiej partii zamiaru likwidacji NFZ i finansowaniu opieki zdrowotnej bezpośrednio z budżetu, bo to już przeżyliśmy, w PRL. Będę natomiast inicjował z posłankami i posłami projekt podziału NFZ tak, aby duże jego samodzielne oddziały konkurowały ze sobą, co zawsze wychodzi z pożytkiem dla pacjenta. Mamy poszerzać wolność,

CODZIENNIE
8:00 20:00

INFOLINIA
600 500 626

POŻYCZKI
CHWILÓWKI

DZWOŃ: 666 382 572 www.nobilon.pl

Personalalia



✓ **Marek Wałuszko** (na zdj.), dziennikarz telewizyjny, został nominowany na nowego dyrektora gdańskiego ośrodka TVP. Oficjalnie, już jako dyrektor, zacznie pracę od poniedziałku 9 listopada br. Red. Wałuszko jest absolwentem filologii polskiej na UG i Łódzkiej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej na kierunku produkcja mediów cyfrowych. Do pracy w TVP trafił w 1995 r. W tym samym roku rozpoczynając pracę w oddziale telewizji w Gdańsku jako reporter „Panoramy”. Pracuje jako wydawca, prowadzi „Komentarze Dnia”, specjalizującym się w tematach politycznych i gospodarczych.

✓ W partiach powyborcze obrachunki. Za poważną robotą musi rozejrzeć się wicewojewoda **Michał Owczarczak**. Jak na rozmach kampanii, polityk PO musi być rozczarowany poparciem - 2800 głosów nie zapewnia pracy w parlamencie. Jeszcze gorzej wypadł minister **Maciej Grabowski**. Były szef koła KLD w Sopocie został wskazany przez 1900 obywateli. Jak prawdziwy liberał może przejść teraz w końcu na swoje i otworzyć kiosk franczyzowy lub... liczyć na przyjaciół z Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Zamieniającą z rewolucyjnym zapalem szpitale w firmy handlowe **Hanna Zych Cisoń** też zgłosiła w tych wyborach i musi teraz dobrze trzymać się mankietu marszałka Struka. Za kooperację z PO zapłacili też ludowcy. Zazwyczaj popularny b. rektor AWFis, prof. **Wojciech Przybylski** otrzymał 132 głosy, co dla polityka jest jak czerwona kartka dla piłkarza. Na pocieszenie - prof. **Andrzej Stępnik**, człowiek wielu wyborów politycznych, dostał jeszcze mniej, tylko 118 wskazań. Wzięcia nie mieli też kandydaci komitetu Stonogi prowadzeni przez **Danutę Hojarską**, co nic nie dało. Jej współpracownik z czasów poselskich, **Zdzisław Serwin**, dostał 59 głosów, a **Jan Zółkiewski** 43 co stanowi rekord niepoparcia. Z listy Petru nie udało się też powrót do pierwszej ligi **Włodzimierza Machczyńskiego**. Po sprzedaniu Niemcom gdańskiego ciepłociągu chciał naprawiać Polskę, ale naród wezwania nie usłyszał. W tłumie „nowoczesnych” zawiruszyła się też socjalistka z SLD, **Krystyna Gozdawa Nocoń**. O sukcesie może natomiast mówić **Aleksandra Krotowska Cacha** z „Razem” - wynik ponad 7 tys. głosów w zamian za 75 proc. podatku to niezła zaliczka. Po słabym starcie w wyborach samorządowych w drużynie **Waldemara Bartelika** odbił się tym razem w ekipie Kukiz'15 **Jacek Hołubowski** wybrany przez 4800 obywateli.

Zabrnęliśmy w ślepą uliczkę komercjalizacji opieki zdrowotnej

Z Markiem Balickim, ministrem zdrowia w gabinetach Leszka Millera i Marka Belki, członkiem Narodowej Rady Rozwoju rozmawia Artur S. Górski



- Jest pan członkiem Narodowej Rady Rozwoju powołanej przez prezydenta RP Andrzeja Dudę. Przy temacie opieki zdrowotnej i systemu jej sprawowania pracy nie zabraknie?

- Rada podzielona jest na sekcje tematyczne. Jedną z sekcji zajmuje się ochroną zdrowia. 24 listopada mamy kolejne, po spotkaniach inauguracyjnym i organizacyjnym, spotkanie, na którym podzielimy zadania i obszar zainteresowań. Ruszamy do pracy. Tak, pracy mamy wystarczająco dużo...

- By posprzątać po koalicji PO-PSL?

- To też (śmiech)...

- Mimo zmiany ekipy rządzącej, która nastąpi lada chwila, zapadają decyzje podejmowane na finiszu, jak choćby te dotyczące finansowania sztucznego zapłodnienia z budżetu państwa, czy zmian w krajowym systemie leczenia nowotworów...

- Podejmowanie w ostatnich dniach decyzji, już po oficjalnym ogłoszeniu wyników wy-

borów, nie jest dobrą drogą. Szczególnie jeśli dotyczą one kluczowych instytucji, jak np. Centrum Onkologii w Warszawie, które ma być oddzielone od ośrodka w Gliwicach. Ta strategiczna decyzja powinna być podjęta przez nowy rząd, po analizie sytuacji i po zdiagnozowaniu tak zagrożeń, jak korzyści, które mogą wynikać z tego ruchu. To są decyzje nieprzemyślane, podjęte w końcu urzędowania rządu, wywołujące niepokój, bo strategiczne decyzje trudno odwrócić.

- Decyzja odłączenia od Centrum Onkologii oddziału w Gliwicach podjęta przez ministra zdrowia Mariana Zembalę budzi obiektywne zdziwienie, że minister w ostatnich dniach swojego urzędowania podejmuje tak ważne decyzje dotyczące Centrum Onkologii, a trwają prace nad połączeniem Centrum Onkologii z Instytutem Hematologii i Transfuzjologii...

- Kwestia odłączenia Gliwic od warszawskiego Instytutu Centrum Onkologii i utworzenia Śląskiego Instytutu Onkologii jest godne rozważenia, ale już przez nowy rząd. Jest też szerszy problem działania wielu instytutów. Mamy bowiem Instytut Matki i Dziecka, Instytut Centrum Zdrowia Dziecka, Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki, Polska nie jest krajem, który potrzebuje wielu instytutów, zajmujących się jednym obszarem. Nie ma uzasadnienia mnożeniu bytów. Są potrzebne szpitale wysokospecjalistyczne.

To, że ośrodek w Gliwicach miał dobry wynik finansowy, a w Warszawie zły wynikało ze struktury kontraktu. Ten w Gliwicach miał w większej części zakontraktowane usługi, na których się zarabia. Wynik zależy od taryfikatora.

- Od lat piszemy, że zdrowie to nie towar, a z konieczności musimy używać nomenklatury usługi, taryfa. Znanemu panu województwo pomorskie, bo ukończył pan Akademię Medyczną w Gdańsku, stało się swoistym polem doświadczalnym komercjalizacji i prywatyzacji medycyny. Ostatnio Wojewódzkie Centrum Onkologii włączono do spółki Copernicus. I to mimo oporu środowiska medycznego i licznych perturbacji dla pacjentów...

- Dotarły do mnie liczne krytyczne opinie i mam świadomość kontrowersji tej decyzji. Z tego wypływa wniosek, że w Polsce możliwie szybko potrzebny jest instrument, który próbował wdrożyć profesor Zbigniew Religa, czyli sieć szpitali.

- Projekt ustawy był gotowy. Platforma Obywatelska wyrzuciła go do kosza...

- Powinniśmy do tego powrócić. Decyzja o sposobie funkcjonowania, zasadzie działania, czy finansowania i łączenia nie powinna być podejmowana w stosunku do każdego ze szpitali. W systemie ochrony zdrowia jest mało pieniędzy, a na dodatek są one źle wydawane przez chaos w planowaniu finansowania świadczeń, przy braku analizy właściwego, zgodnego z potrzebami, ustalania typu łóżek szpitalnych. Nadal nie wdrożono metod szacowania realnych potrzeb zdrowotnych. W dobrze rządzonej

państwie powinien być plan rozmieszczenia szpitali, czyli sieć szpitali, z której by wynikało, jakie placówki są potrzebne i w jakiej mają działać strukturze. Tymczasem zastanawiam się, jakie motywacje przyswiecają wielu decyzjom. Czy są to motywacje personalne, czy rzeczywiście chodzi o zaspokojenie potrzeb pacjentów.

- W niedzielę weszła w życie ustawa o in vitro. To nie refundacja leków ratujących życie, nie skrócenie kolejek do specjalistów i nie polepszenie sytuacji na oddziałach ratunkowych, ale dofinansowanie procedury in vitro stało się najpilniejsze i zdominowało debatę publiczną na wiele miesięcy...

- Jeśli chodzi o in vitro to sytuacja jest zgoła odmienna. Jest to kwestia dostępu do jednej z metod leczenia pacjentów. Nie została ona wprowadzona w kampanii wyborczej, ale wcześniej. Program rządowy powinien być kontynuowany. Jest to konieczne na rzecz cierpiących na niepłodność, dla których jest ona jedyną metodą leczenia niepłodności oraz skutków niepłodności. Nie można im tego zabrać. Jest ustawa o leczeniu niepłodności.

- Jak pan ocenia skuteczność tej metody? Z danych ministerstwa zdrowia na koniec października 2015 roku, wynika że w ciągu dwóch lat rządowego programu, urodziło się 3 627 dzieci. W programie wzięło udział 17 tysięcy par, na realizację programu przeznaczono z państwowej kasy 150 milionów złotych. A to przecież tylko część środków wydanych w klinikach in vitro...

- Koszty to tylko część tematu. W wielu przypadkach jest

to jedyna metoda leczenia, które może być podejmowane po wyczerpaniu innych metod prowadzonych przez co najmniej rok. Jeśli występuje niedrożność jajowodów to nie ma innej metody na usunięcie skutków niepłodności. Nie ma metody alternatywnej. Musi być możliwość dostępu do niej niezależnie od zasobności kieszeni. Niepłodność jest jednym z większych stresów życiowych, porównywalna z utratą najbliższej osoby, z rozwodem. Odebranie szansy na zniesienie skutków niepłodności byłoby nazbyt okrutne. Państwo nie powinno decydować w obszarze różnic światopoglądowych. Nie powinno rozstrzygać za obywateli, ale powinno dawać szansę na możliwość życia zgodnie z wyznawanym światopoglądem.

- Przez ostatnie lata to właśnie państwo wyzywało się swoich konstytucyjnych obowiązków w zakresie opieki zdrowotnej. Pojawiają się spółki prawa handlowego, zajmujące się „usługą medyczną”, tworzone na majątku szpitali zbudowanych i wyposażonych za publiczne pieniądze...

- Na inauguracyjnym posiedzeniu Narodowej Rady Rozwoju mówiłem, że zabrnęliśmy w ślepą uliczkę urynkawiania i komercjalizacji opieki zdrowotnej. Wiele problemów, jak i kolejki do specjalistów, wynikają z komercjalizacji systemu. Oceny wystawiane przez rankingi międzynarodowe pokazują, że nasz system opieki medycznej należy do najgorszych w Europie. Nowy rząd powinien przeanalizować system opieki zdrowotnej. Środki publiczne nie powinny płynąć do szpitali i klinik nastawionych na

generowanie zysków, a te powinny działać w formule non profit jako placówki publiczne. Szpitale leczą pacjentów za nasze pieniądze publiczne więc muszą leczyć zgodnie z zasadą non profit. Nie dla zysku.

- Co w takim razie stanie się z Narodowym Funduszem Zdrowia?

- NFZ w obecnej formule nie może i nie powinien się utrzymać. Powinna być jednak administracja zarządzająca środkami na poziomie województwa. Powinna być ona poddana demokratycznej kontroli. A ta najlepiej będzie sprawowana na poziomie województwa. Opowiadam się, za wybieraniem, przy okazji wyborów samorządowych, rad oddziałów wojewódzkich oraz dyrektor i zarząd regionalnego oddziału funduszu lub regionalnej kasy. Jestem za regionalizacją i wprowadzeniem demokratycznej kontroli nad funkcjonowaniem oddziałów.

- Blżej w tym jest do kas chorych, czy do propozycji zgłaszanej przez Ryszarda Petru konkurujących ze sobą podmiotów?

- To co proponuje Ryszard Petru z powodów finansowych jest nierealne. Polska i Polacy nie są bogaci. Nas nie stać na płacenie za reklamy konkurujących funduszy. To droga prowadząca do podrożenia opieki zdrowotnej bez zwiększenia liczby świadczeń. System powinien mieć charakter regionalny, ale z regułami funkcjonowania takimi samymi w całym kraju. Czas postawić diagnozę i naprawić system bo polska opieka zdrowotna pozostaje w tyle za innymi krajami.

Wojewoda się żegna, minister zwleka, posłowie czekają Weterynaria w politycznym uścisku?

Nie milkną echa wydarzeń w firmie AVIPOL w Redzie. Szef pomorskiej weterynarii nie odpowiada na pytanie kto podpisał polecenie kontroli w firmie. Odpowiedzi od wojewody i ministra nie doczekali się też pomorscy posłowie. Senator K. Klejna wystąpił do wiceministra K. Plocke o pilne rozwiązanie konfliktu.

Przypomnijmy: w firmie AVIPOL w Redzie, która nie znajduje się w rejestrze powiatowego lekarza weterynarii pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii przeprowadzili kontrole, do której nie mieli podstaw. Nie pozostawili żadnego protokołu z przeprowadzonych czynności, co nie zdarza się nawet ABW. Zdaniem pełnomocnika firmy dopuszczono się już po raz kolejny w działalności PWLW przestępstwa z art. 231 KK czyli nadużycia władzy.

Nie sposób ustalić, kto podpisał polecenie kontroli. Pytania

redakcji w tej sprawie pozostają bez odpowiedzi szefa inspekcji dr Włodzimierza Przewoskiego. Nie wiadomo też, czy kontrolowanie firm nie podlegających kontroli jest rutynowym działaniem podległej mu instytucji.

Bez odpowiedzi pozostają też wcześniejsze wystąpienia pomorskich posłów do wojewody i ministra w sprawie nieprawidłowości w funkcjonowaniu inspekcji, które detalicznie w swoich oświadczeniach opisywali byli powiatowi lekarze weterynarii. Ani poseł Andrzej Jaworski (PiS), ani poseł Jerzy Borowczak (PO) nie otrzymali żadnej merytorycznej korespondencji. A. Jaworski domagał się od wojewody natychmiastowego zawieszenia podległego mu urzędnika wobec którego R. Stachurski skierował zawiadomienie do prokuratury, a J. Borowczak złożył obszerną interpelację do ministra rolnictwa. Tak obszerną, że minister zwrócił się jedynie do marszałka sejmiku o wydłużenie czasu na zbadanie przypadku, który z innych okoliczności znał zupełnie dobrze.

Tymczasem wojewoda Stachurski, który od czasu osobistych interwencji w sprawie zamykania tczewskiego Korala, a też osobistych wizyt b. pracowników inspekcji skarżących się na mobbing w pracy, doskonale zna materię konfliktu, drybluje w narożniku czekając na koniec meczu. Zamiast decyzji, zapra-

sza podległego sobie szefa inspektoratu na pożegnalną herbatkę. Los swojego podwładnego, którego wskazał prokuraturze pod szczególną uwagę, zdaje się zostawiać swojemu następcy z nowego rządu.

Do pilnego rozwiązania nabrzmiałego konfliktu wynikającego z kontrowersyjnych działań dr Przewoskiego wezwał też swojego partyjnego kolegę, wiceministra Kazimierza Plocke, senator Kazimierz Klejna. Jak zauważył, sytuacja taka nie służy realizacji zadań inspektoratu i tworzy bardzo złą aurę do realizacji jego uprawnień.

Nieoficjalnie wiadomo, że prokuratura w Wejherowie zdecydowała o przekazaniu zawiadomienia w sprawie dziwnej kontroli w AVIPOL-u do Gdańska w celu połączenia z prowadzonym już postępowaniem z zawiadomienia wojewody. Tymczasem dr W. Przewoski wystosował list do firm podlegających jego jurysdykcji, w którym przedstawia się jako osoba inspirująca wspólne sukcesy branży spożywczej.

Zdaniem rozmówców gazety, największym sukcesem szefa inspekcji będzie spokojne przejście na emeryturę.

(G)

Mamy program dla Polski

**Z Andrzejem Jaworskim,
posłem Prawa i Sprawiedliwości
rozmawia Artur S. Górski**



- Zwycięskie Prawo i Sprawiedliwość, jako pierwsza od 1989 roku partia, samodzielnie stworzy sprawny rząd o ile rekordowy deficyt i nazbyt optymistyczne założenia ustawy budżetowej rządu Ewy Kopacz nie pokrzyżują wam planów...

- Nie pokrzyżują nam naszych planów, bo jest możliwa nowelizacja budżetu, wprowadzenie do niego poprawek, tak po stronie wydatków jak i przychodów. Ci, którzy rządzą, przechodzą do opozycji, a ci, którzy byli w opozycji rządzą. Prawo i Sprawiedliwość bierze na

siebie odpowiedzialność za bieg spraw państwa.

- Andrzej Jaworski ma już propozycję rządową?

- Nie, nie (śmiech). Najpierw musi być premier, czyli pani Beata Szydło i to ona zajmie się kompletowaniem składu rządu i prezentowaniem kandydatur.

- A wojewoda?

- To także kompetencja tylko premiera i podległego mu ministra spraw wewnętrznych oraz administracji. Wojewoda to prawa ręka premiera w terenie. Nie będzie nią Jacek Kurski (śmiech). Różni kandydaci zaczynają się pojawiać w mediach, a nawet sami się zgłaszają. Ich desperacja będzie bezskuteczna.

- Może ktoś z lat poprzednich...

- Bardzo mocno wątpię.

- Mielśmy w Polsce zaczątek rządów oligarchii, władzę uprzywilejowanej elity. Zostało po niej gigantyczne zadłużenie. Piszcie na plakatach, że dacie radę. Dacie?

- Mamy przygotowane pakiety ustaw. Na pierwszych posiedzeniach Sejmu ustawy

będą przedkładane i procesowane. Już w fazie przygotowania budżetu były z naszej strony zgłaszane rozmaite uwagi i propozycje poprawek. Będzie on poprawiony. Mamy program dla Polski. I mamy ludzi, którzy chcą go realizować. Lata w opozycji, pod ostrzałem części mediów, ich zahartowały i spowodowały, że są to z reguły ludzie pewni naszych racji i chcący pracować dla państwa, nie dla kariery.

- Zatem oni obejmą funkcje w urzędach i spółkach Skarbu Państwa? Triumf po latach?

- Prezes Jarosław Kaczyński, twórca tego sukcesu, potrafiący zmobilizować białoczerwoną koalicję jednoznacznie powiedział po ogłoszeniu wyników wyborów: „Wyciągamy rękę do wszystkich, którzy chcą dobrej zmiany”, że musimy pamiętać, jest czas pracy. Musimy pamiętać o skromności, która nas wszystkich obowiązuje. Każdy komu jest blisko do dobrych zmian jest zaproszony. To jest dobra propozycja. Czekamy na tych, którzy chcą naprawiać państwo.

- Szukacie źródeł finansowania programu w opodatkowaniu holdingów, w podatku

bankowym, w uszczelnianiu egzekwowania podatku VAT i walce z "szarą strefą"?

- W systemie podatkowym doprowadzimy do sytuacji, by wszyscy płacili podatki. Nie tylko ludzie ubodzy oraz mali i średni przedsiębiorcy na celowniku służb finansowych. Winne płacić je też olbrzymie korporacje zagraniczne robiące w Polsce interesy, banki zarabiające w Polsce i na Polakach oraz sklepy wielkopowierzchniowe. Tak dzieje się w państwach, z których one się wywodzą. Mamy wyliczenia i nie obawiamy się polemiki. Nasi przeciwnicy powołują się na jakiś domniemany ekspertów lub prezentują opinie rzeczników tych grup interesów. Polskę stać na program prorodzinny.

- PiS przejmie postulaty społeczne dotyczące płacy minimalnej, rynku pracy, praw pracowniczych? Wypełnicie tym miejsce po lewicy?

- Będziemy realizowali nasze zobowiązania zaciągnięte wobec wyborców. To jest program nie socjalistyczny, ale socjalny. Cóż, brak lewicy w Sejmie mnie nie tak bardzo martwi. Nawet się z tego cieszę. Jeśli lewica miałaby mieć twarz Janusza Paliko-

ta, Ryszarda Kalisza, Wandy Nowickiej, Magdaleny Środy, Moniki Płatek to lepiej, że jej nie ma w parlamencie. Z całym szacunkiem dla demokracji. Elektorat lewicy, a głównie SLD, pokazał co myśli o koalicji i o niektórych osobach z listy Zjednoczonej Lewicy. Część tego elektoratu przeszła do nowej neomarksistowskiej formacji. Większość Polaków odrzuciła ideologię gender.

- Priorytety PiS to program rodzinny 500 zł na każde drugie i kolejne dziecko, podniesienie kwoty wolnej od podatku oraz obniżenie wieku emerytalnego. Wyborcy oczekują tego. Kiedy przedstawicie konkretny kalendarz?

- Czekamy na desygnowanie premier i wskazanie ministra finansów. Jestem przekonany, że w przeciągu kilku tygodni to nastąpi. To będzie w gestii nowego ministra. W gestii rządu będą też tematy do zbadania, jak głośna sprawa prywatyzacji CIECH-u, PKP Energetyka, Polskich Kolei Linowych i innych. Każdy z ministrów rozpocznie pracę od audytu.

- Tymczasem jesteście pod ostrzałem komentarzy w za-

granicznej prasie, szczególnie niemieckiej...

- Tak się jakoś utarło, że Polakom w Polsce media prezentują opinie wobec nas krytyczne. A są różne głosy. Gdyby ktoś na Zachodzie zastosował taką metodologię i czytał opinie i komentarze jednej z publicystek z Pomorza, czy kilku pracowników mediów krajowych, to miałby wrażenie, że w Polsce dziennikarze przez lata skupiali się na oplukiwaniu opozycji, a nie na kontroli władzy. A tak przecież nie było i nie jest.

- Jednak PiS nie miało dobrej prasy?

- Nie godzimy się na propozycje głównie niemieckie, których rzecznikiem była PO i jej były lider. Dla nas priorytetem jest odbudowa polskiego przemysłu i działanie w polskim interesie. Jestem przedstawicielem parlamentu w Radzie Europy oraz w OECD. Mam kontakt z mediami zagranicznymi i politykami z różnych krajów. Wielu moich rozmówców z zagranicy doskonale to rozumie i nie jestem odbierany tak, jak próbuje to kreować część mediów w Polsce.



Podziękowanie

Pomorski Sojusz Lewicy Demokratycznej serdecznie dziękuje mieszkańcom Pomorza za wzięcie udziału w wyborach parlamentarnych 25 października 2015 roku.

Na kandydatów lewicy do parlamentu głosowało prawie 60 tysięcy Pomorzan. Ze względu na formułę udziału w tych wyborach pomorska socjaldemokracja, mimo zdobycia zaufania obywateli, nie uzyskała mandatu sejmowego. Dobre wyniki w swoich okręgach uzyskali także nasi kandydaci do Senatu.

Dziękujemy Państwu za wyrażone poparcie. Naszą polityczną i publiczną działalnością w nadchodzących latach będziemy starali się to zaufanie potwierdzić i konsekwentnie dążyć do odzyskania miejsca w polskim parlamencie. Liczymy na Państwa wsparcie i inspiracje. Bez socjaldemokratycznej lewicy nie można odpowiedzialnie kształtować relacji społecznych i gospodarczych w kraju, nie można sprawiedliwie rozwiązywać najważniejszych problemów.

Z tym przekonaniem wychodzimy na przeciw nowym wyzwaniom - wychodzimy pokrzepieni Państwa poparciem!

Pomorska Rada Wojewódzka SLD, Zarząd PRW SLD

Sekretarz
Mariusz Falkowski

Przewodniczący PRW SLD
Jerzy Śnieg



**Zakłady Mięsne Henryka Stokłosa
w Śmiłowie zatrudnią**

**Koordinatorów Sprzedaży
Miejsce pracy województwo - Pomorskie**

GŁÓWNE ZADANIA

- koordynowanie działań sprzedażowych
- podtrzymywanie relacji z istniejącymi klientami firmy
- realizację założonych planów
- pozyskiwanie nowych klientów

OD KANDYDATÓW OCZEKUJEMY

- wykształcenie średnie lub wyższe
- umiejętność samodzielnego działania i organizowania własnej pracy
- komunikatywność
- doświadczenie na podobnym stanowisku
- znajomość branży mięsnej (świeża żywność) będzie dodatkowym atutem
- prawo jazdy kat. B

W ZAMIAN OFERUJEMY

- możliwość rozwoju zawodowego
- pracę w dynamicznym zespole
- warunki wynagrodzenia adekwatne do wykonanej pracy

List motywacyjny i CV z dopiskiem „koordynator sprzedaży”
prosimy przesłać na adres rekrutacja@zmhs.pl

Upzejmie informujemy, że odpowiadamy tylko na wybrane oferty

Tysiące odwiedzających na Dniach Chryzantem

Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk tradycyjnie przed Dniem Wszystkich Świętych zorganizowało Dni Chryzantemy. W dniach 22 października-31 października stoiska pięćdziesięciu producentów chryzantem i wrzosów na placu pod halą kwiatową odwiedzało około tysiąca osób dziennie.

Dni Chryzantem to impreza, która na dobre wpisała się w jesienny kalendarz imprez na Pomorzu. W tym roku Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk już raz dziesiąty zorganizowało Dni Chryzantem.

Na terenie przed halą kwiatową stanęły stoiska 50 producentów chryzantem i wrzosów. Przez 10 dni od 22 października do 31 października można było u nich zakupić całą gamę asortymentu chryzantem, wrzosów i stroików na groby, po ko-

rzystnych, preferencyjnych cenach.

Sprzedawcy oferowali wszystkie rodzaje chryzantem doniczkowych. Tradycyjnie najpopularniejsze były białe i żółte. To standardowe kolory, które w Polsce cieszą się największą popularnością. Kolory ciemniejsze, pastelowe również się sprzedają, ale nie są tak popularne. Chryzantemy można było kupić już kilkanaście dni przed Dniem Wszystkich Świętych, ale należało pamiętać, że nie mogły być zbyt rozwi-

nięte, bo nasiąkną wodą co spowoduje, że szybciej się zestarzeją.

Drobno- i średniokwiatowe chryzantemy produkowane są przez cały rok. Wielkokwiatowa tylko w okresie Wszystkich Świętych. Jeśli chodzi o kolorystykę to w Polsce najczęściej kupowane są kwiaty o jaskrawych kolorach, dobrze widoczne.

Chryzantemy drobnokwiatowe, niskie, w jednolitych, pięknych, barwach, posadzone w pojemnikach układają się w kule. Są odporne na zmiany temperatury, dobrze się trzymają w temperaturze do minus 2 stopni Celsjusza.

Chryzantemy średniokwiatowe są większe. W donicy jest mniej kwiatów, ale za to bywają w różnych barwach. Szczególnym powodzeniem kupujących cieszą się cieniowane, a więc z kwiatami w kilku odcieniach tej samej barwy. Najbardziej tradycyjną chryzantemą od lat jest



pojedyncza, wielkokwiatowa. Najszlachetniejsza. W pojemniku rośnie po 7-9 kwiatów, ale za to są wyjątkowo dorodne.

Oprócz kwiatów podczas

Dni Chryzantem w Rėnk można było wybierać w szerokim asortymencie zniczy.

Na przestrzeni 10 dni, podczas których odbywały się "Dni chryzantem" teren Po-

morskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk odwiedzało każdego dnia około tysiąc osób.

TŁ
fot. Andrzej Michalik

„Pumpkin Ale” w Brovarni Hotelu Gdańsk

W piątek 30 października w Brovarni Hotelu Gdańsk odbito pierwszą beczkę piwa „Pumpkin Ale”. Goście mieli możliwość degustacji orzeźwiającego trunku o głębokim złocistym kolorze, doskonałym dyniowym smaku i aromacie.

Najnowsze piwo „Pumpkin Ale” jest odpowiedzią na sugestie i bardzo duże zainteresowanie gości Brovarni Hotelu Gdańsk, którzy każdego roku z niecierpliwością oczekują na kolejne odsłony piw sezonowych.

Pumpkin Ale uwarzone przez piwowarów Brovarni Hotelu Gdańsk charakteryzuje się wyjątkowym smakiem i aromatem, który uzyskano dzięki wykorzystaniu aż 100 kg dyni! W smaku przeważają słodkie nuty pochodzące od doskonałych dyni z regionu oraz specjalnie zbilansowanej kompozycji słodów. Zgodnie z wielowiekową tradycją podczas warzenia użyto przypraw o niezwyklej aromatach:

kolendry, cynamonu oraz imbiru. Specjalnie dla naszych koneserów piwa przygotowaliśmy również niespodziankę uzupełnienie kompozycji smakowej poprzez lekko cytrusowe nuty smakowe pochodzące z chmielu amerykańskiego oraz delikatny dodatek wanilii.

Tradycja głosi, że piwa dyniowe wywodzą się z Ameryki Północnej - z początków kształtowania się Stanów Zjednoczonych. Ze względu na brak dostępu do jęczmienia kolonizatorzy fermentowali wszelkie możliwe surowce, np. dynie, których na tamtych ziemiach było pod dostatkiem. Za ojców pierwszej receptury, która na stałe



weszła do tradycji piwowarskich, uważa się Georgesa Washingtona, Beniamina Franklina oraz Thomasa Jeffersona.

Spichrz „Góra”, w którym

obecnie mieści się Brovarnia Hotelu Gdańsk - jak głosi legenda - za sprawą wnuka Jana Heweliusza, doskonałego piwowara, już od XVIII wieku miał związek z piwo-

warstwem. Otwarcie Brovarni Hotelu Gdańsk w 2008 roku nawiązuje do gdańskiej tradycji warzenia. Stało się to po ośmioletnim okresie przerwy, w którym w Gdań-

sku nie funkcjonował żaden browar. Od tego czasu piwa Brovarni nieprzerwanie cieszą się olbrzymim powodzeniem. Wszystkie piwa, które tworzone w Brovarni Hotelu Gdańsk są warzone według prawa czystości z 1516 roku, które mówi, że do produkcji tego trunku używane są tylko cztery składniki: woda, słód, chmiel i drożdże.

Brovarnia Hotelu Gdańsk jest często nagradzana za warzone tam piwa - wiele z nich otrzymało tytuły najlepszych w Polsce. Warto dodać, że wszystkie piwa z Brovarni są naturalne - niepasteryzowane i nieutrwalone, czyli takie, jakie warzono w Gdańsku ponad 400 lat temu. Misją Brovarni Hotelu Gdańsk jest powrót do historii i kontynuacja tradycji gdańskiego piwowarstwa, z którego miasto słynęło od wieków.

fot. Brovarnia Gdańsk

Oddaj krew na Uniwersytecie Gdańskim

Ponad 170 osób oddało krew podczas dwóch pierwszych dni kolejnej edycji Wampiriady na Uniwersytecie Gdańskim. Jeszcze w piątek dar życia można przekazywać w ambulansie do poboru krwi, który ustawiony będzie pod Wydziałem Matematyki, Fizyki i Informatyki UG.

Oprócz samej akcji oddawania krwi, przy okazji Wampiriady dowiedzieć się można wszystkiego na temat krwiodawstwa, organizatorzy podpowiadają jak zarejestrować się w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Gdańsku. Stoiska czynne są od 9.00 do 14.00.

Pierwszego dnia akcji Wampiriada odwiedziła Wydział Prawa i Administracji, później przeniosła się na Wydział Nauk Społecznych zaś w piątek zawitała na sopocki kampus UG, konkretnie na Wydział Ekonomiczny. Podczas wizyty na WPiA zarejestrowały się 133 osoby, krew oddały

82 osoby co przełożyło się na 37 litrów krwi. Drugiego dnia zarejestrowało się 151 osób, a krew oddało 89.

Przy rejestracji potencjalnych dawców każdy musi wypełnić szczegółową ankietę, która przydatna jest przy określeniu ewentualnych przeciwwskazań. Krew mogą oddać osoby zdrowe, ważne jest aby przed oddaniem krwi odpowiednio nawodnić organizm i w przeciwnieństwie do badań analitycznych nie przychodzić na czczo. Dawcę dyskwalifikuje

tataż lub piercing zrobiony w okresie krótszym niż 6 miesięcy przed oddawaniem krwi oraz wszelkie zabiegi chirurgiczne wykonane w tym okresie, zły stan zdrowia i przewlekłe choroby a także waga poniżej 50 kg.

Co ciekawe każdy z uczestników Wampiriady otrzymuje specjalny voucher uprawniający do zakupu biletu na mecz Lechii Gdańsk ze Śląskiem Wrocław za symboliczną złotówkę.

Jerzy Domski

Gdańsk w obiektywie osób głuchoniewidomych

24 zdjęcia wykonane przez osoby głuchoniewidome z Pomorskiej Jednostki TPG prezentowane są na wystawie "Popatrzy razem na Gdańsk - Gdańsk w obiektywie osób głuchoniewidomych" w Europejskim Centrum Solidarności.

"Popatrzy razem na Gdańsk - Gdańsk w obiektywie osób głuchoniewidomych" to wystawa fotografii wykonanych przez osoby głuchoniewidome z Pomorskiej Jednostki TPG w ramach projektu "My też chcemy poznać oraz pokazać piękno i historię naszego Gdańska". Wystawie, którą otworzył we wtorek wernisaż, towarzyszą warsztaty "W ciemności i ciszy" oraz z zakresu komunikacji osób głuchoniewidomych: języka migowego, brajla, alfabetu Lorma (zapisy podczas wystawy). Ekspozycja jest dostosowana do potrzeb osób z dysfunkcją wzroku; audiodeskrypcję wykonano w brajlu oraz powiększonym drukiem.

Projekt był realizowany w dwóch etapach. Uczestniczyło w nim 12 osób z różnym stopniem słabowzroczności. Nie było osoby całkowicie niewidomej. W pierwszych na dwóch zajęciach teoretycznych z Ulą Dulewicz, doktorantką Akademii Sztuk Pięknych, uczestnicy zajęć poznawali m.in. jak zbudowany jest aparat, jak się dobiera światło, jak się tworzy kompozycje. Kolejnym etapem projektu był plener próbny w Starej Oliwie. Zdjęcia były wykonywane w czterech plenerach wybranych ze względu na walory historyczne i wartości poznawcze, ale trochę zapomniane: Stary Wrzeszcz w rejonie ul. Wajdeloty, Biskupia Górka, Latarnia Morska w Nowym Porcie i Teatr Szekspirowski. Wykonano tysiące zdjęć. Na wystawie prezentowane są tylko 24 wybrane fotografie. Oprócz zdjęć wykonanych przez osoby głuchoniewidome na wystawie można również zobaczyć zdjęcia obrazujące powstawanie prac w plenerze.

- Ten projekt jest odpowiedzią na to, że osób głuchoniewidomych jeśli chodzi o życie kulturalne w Gdańsku nie ma - powiedziała **Anna Jurkowska**, Pomorski Pełnomocnik Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. - Nie ma oferty dostosowanej do potrzeb, a wiadomo, że są to specyficzne potrzeby, w związku z tym, że jest to specyficzna niepełnosprawność. Poprzez ten projekt, poprzez tą wystawę chcieliśmy pokazać, że osoby głuchoniewidome mogą w życiu społeczno-kulturalnym zaistnieć. Chcieliśmy pokazać ich możliwości, ich zdolności mimo ograniczenia jakie posiadają. Chcieliśmy też, aby nie patrzeć na osoby głuchoniewidome przez pryzmat choroby, niepełnosprawności, ale przez pryzmat możliwości, umiejętności, pasji którą mają. W projekcie nie brały udziału osoby,



Autorzy zdjęć prezentowanych na wystawie

które są pasjonatami fotografii. Były osoby, które po raz pierwszy w życiu trzymały aparat. Naszym przesłaniem jest abyśmy się wzajemnie zauważali, żebyśmy się wzajemnie szanowali, wzajemnie rozumieli. Chcielibyśmy, żeby ten projekt wniósł coś nowego w życie mieszkańców Gdańska, żeby osoby odwiedzające wystawę uwierzyły, że osoby głuchoniewidome też mogą fotografować, oczywiście z odpowiednim wsparciem. To jest nasze wyjście do mieszkańców Gdańska w poszukiwaniu wspólnego dialogu. Przy okazji chciałaby złożyć podziękowanie panu, który jest właścicielem latarni w Nowym Porcie za udostępnienie obiektu.

W projekcie uczestniczyły osoby zameldowane w Gdańsku. Pomorska Jednostka TPG chciałaby rozszerzyć ten projekt obszar całego województwa. Organizatorzy projektu mają nadzie-

ję, że w kolejnych latach odbędą się kolejne edycje.

Autorzy zdjęć uczestniczący w projekcie: **Renata Zduniak, Henryka Machola, Jarosław Jaszak, Danuta Wróbel, Bogumiła Jońska, Wiesława Jadczyk, Elwira Zalewska, Agnieszka Koziej, Danka Piaskowska.**

Wystawę w ECS można oglądać do 13 listopada. W dniach 1 (wernisaż)-13 grudnia wystawa będzie do obejrzenia w Teatrze Szekspirowskim, w dniach 16 grudnia (wernisaż)-5 stycznia w Gdańskim Parku Naukowo-Technologicznym, a w dniach 8 (wernisaż)-20 stycznia w Galerii Warzywniak w Oliwie.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

O czytelnictwie osób niewidomych w ECS

Promowanie czytelnictwa wśród osób niewidomych i prezentacja publikacji "Dotyk Solidarności" były tematami spotkania konferencyjnego zorganizowanego przez Fundację "Szansa dla Niewidomych" w Bibliotece Europejskiego Centrum Solidarności.

Spotkania podzielone było na bloki tematyczne. W części pierwszej wystąpiła **Marta Pluwak**, tyflopadałog, instruktor orientacji przestrzennej, wraz z córką **Julią Pluwak**, które przedstawiły historię pisma Braille'a oraz wpływ czytania metodą Braille'a na ogólny rozwój intelektualny osób niewidomych. Olbrzymie wrażenie na uczestnikach konferencji wywarły umiejętności czytania pisma Braille'a przez trzynastoletnią Julię.

W drugiej części wystąpił **Marek Kalbarczyk**, prezes

Fundacji Szansa dla Niewidomych, które zaprezentował najnowszą pozycję na rynku książek dla osób niewidomych - "Dotyk Solidarności".

Podczas trzeciej części konferencji **Adam Kowalczyk**, tyflospecjalista Fundacji "Szansa dla Niewidomych", pracownik firmy ALTIX, zaprezentował najnowsze możliwości technologiczne ułatwiające przekaz informacji oraz wspierające czytelnictwo osób z dysfunkcją wzroku.

- Celem spotkania konferencyjnego było promowanie czytelnictwa wśród osób



Umiejętność czytania pisma Braille'a przez 13-letnią Julię Pluwak wywarła na uczestnikach konferencji olbrzymie wrażenie

niewidomych - powiedziała **Marcelina Hernik**, tyflospecjalista w Fundacji, nauczy-

ciel akademicki, animator czasu wolnego. - Podczas spotkania została zaprezen-

wana nowa publikacja „Dotyk solidarności” wydana w druku transparentnym, tak, aby

była dostępna zarówno dla osób niewidomych jak i słabo widzących. Spotkanie przebiegło w niezwykle miłej atmosferze. Wyrażamy nadzieję na kolejne edycje konferencji w takim wyjątkowym miejscu jak Europejskie Centrum Solidarności.

W podziękowaniu za gościnność na ręce dyrektora Biblioteki w Europejskim Centrum Solidarności przekazana została publikacja "Dotyk Solidarności", która powstała we współpracy z Archiwum ECS. Na spotkaniu gościli przedstawiciele gdańskiego MOPR, wicedyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku, przedstawiciele Archiwum ECS i wielu innych gości indywidualnych związanych z czytelnictwem.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Galeria Sztuki Gdańskiej

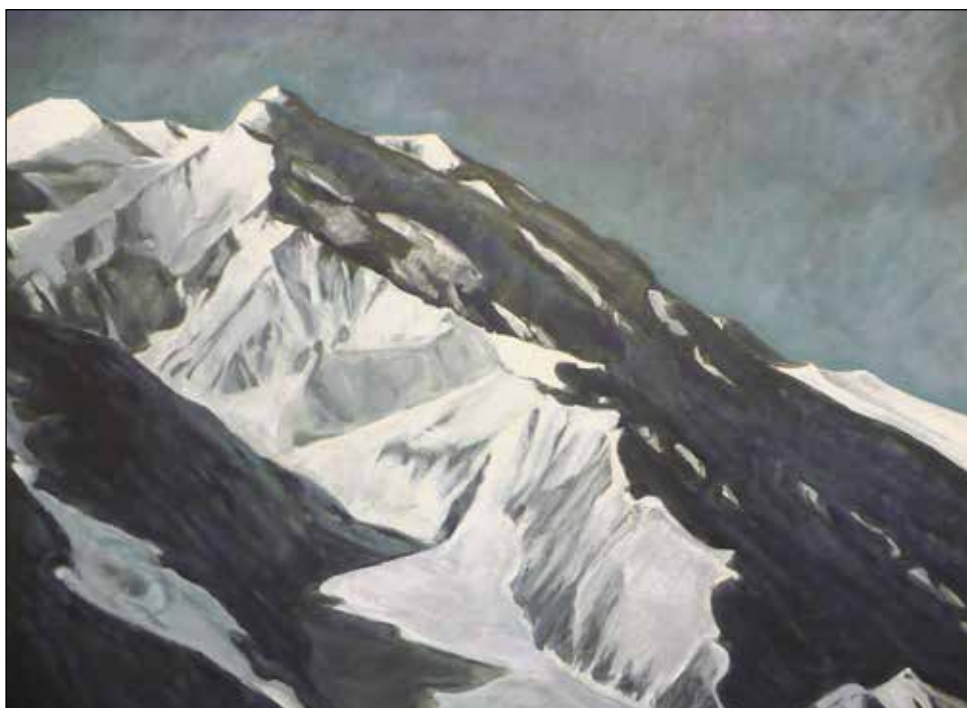


Specjalne Nagrody Marszałka Województwa Pomorskiego

Krzysztof Izdebski-Cruz i Ryszard Kowalewski, dwóch doświadczonych twórców gdańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków, otrzymało specjalne Nagrody Marszałka Województwa Pomorskiego - Mieczysława Struka. List gratulacyjny przekazał Władysław Zawistowski – Dyrektor Departamentu d/s Kultury Urzędu Marszałkowskiego. Wyróżnienie przyznane zostało za konsekwencję w posługiwaniu się tradycyjnym warsztatem malarskim i utrzymaniem w swojej sztuce klasycznych rozwiązań kanonu piękna, ponadto za działalność społeczną na rzecz gdańskiego środowiska plastycznego.



Od lewej strony: Władysław Zawistowski - dyr. Departamentu d/s Kultury Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku, Ryszard Kowalewski - prezes gdańskiego ZPAP, Ida Łotocka Huelle - z-ca prezesa gdańskiego ZPAP i Krzysztof Izdebski-Cruz



Ryszard Kowalewski, Mount McKinley, 2007, olej, płótno

Obaj artyści od lat działają na rzecz Związku Polskich Artystów Plastyków i ich zasługą w dużej mierze, czy to w przeszłości czy teraz jest bardzo wysoka pozycja gdańskiego środowiska na mapie artystycznej kraju. Ponad normalnym rozumieniem sztuki, jej piękna w klasycznym czy tradycyjnym jej istnieniu, obu panów łączy ten sam imperatyw artystyczny – ulotność chwili, która w malarstwie często odgrywa decydującą rolę.

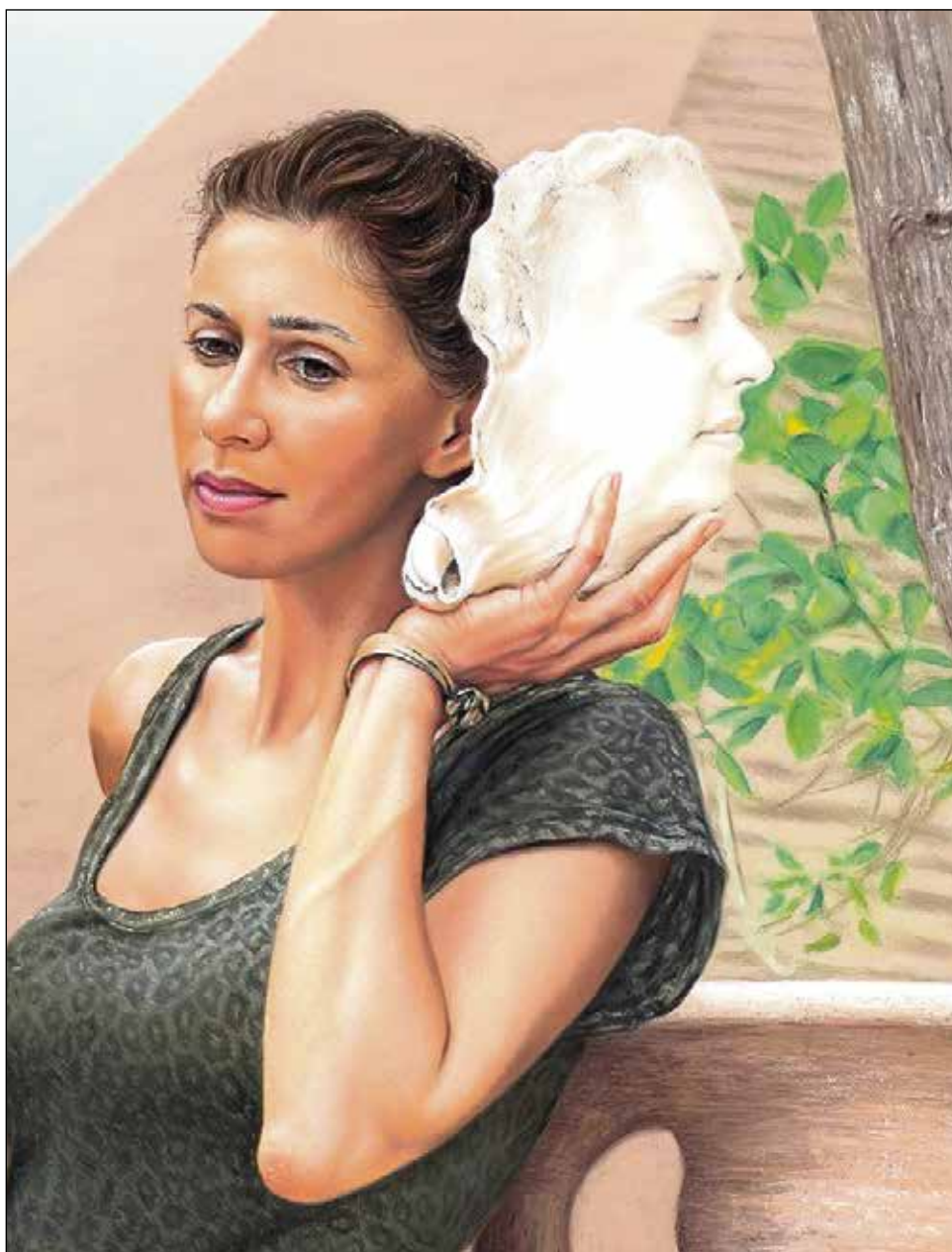
Ryszard Kowalewski jest znakomitym polskim himalaistą, od 45 lat maluje góry. To jego fascynacja. Widzi je po swojemu, z jednej strony z dużym znawstwem ich tajemnicy, a z drugiej rozumieniu chwili ich malarskiego piękna. Lata spędzone na wyprawach w góry Karakorum, Himalaje, Andy, Alpy czy Tatry, targany tamtymi przeżyciami: mro-

zem, wiatrem, śnieżycami, słońcem, dały jego indywidualny malarski zapis żywiołu. Pojawiają się analityczne w formie uproszczone, płaskie, nasycone kolorem masy skalne. Zawsze przy oglądaniu jego obrazów, przypominam sobie syntetyczne malarstwo końca XIX wieku wielkich mistrzów bretońskich wybrzeży. Spiętrzone fale oceanu u Kowalewskiego zamienione są w żywioł gór, ale to ta sama dynamika i piękno.

Natomiast Krzysztof Izdebski-Cruz, to inna tematyka, ale podobne rozumienie znaczenia chwili, która w jego wypadku wiąże się z człowiekiem. Głęboko sięga do starych mistrzów: renesansu i baroku. Swoje malarstwo opiera na wiedzy, talencie, precyzji i doskonałości, tak jak flamandzcy artyści. Jego bohaterowie, to często znane z mitologii postaci. Potrafi

również w swoich metaforycznych przedstawieniach być bardzo dowcipny. Często sięga do inteligentnych scen, które nie zawsze od razu da się odczytać. Klasyczny warsztat daje wrażenie wielkiego spokoju i pewności o poziom jego sztuki, która emanuje miłością i porusza namietnością. Krzysztof Izdebski-Cruz korzysta ze sprawdzonych już dawno wzorców. Wyidealizowane piękno ludzkiego ciała przedstawia jak jego starzy mistrzowie, dla których było ono "kluczem" do zrozumienia rzeczywistości. Rzeczywistości, w której artystę, z jego wyrafinowaną elegancją odczytuję jak jego znakomitą poprzedników.

Stanisław Seyfried
Zdjęcia: Stanisław Seyfried i archiwa malarzy



Krzysztof Izdebski-Cruz - Opowieść, 2013, pastel, papier

Galeria Sztuki Gdańskiej



Henryk Cześnik w Teatrze Szekspirowskim

Goście przybywający na wernisaż wystawy Henryka Cześnika do Teatru Szekspirowskiego, zastali artystę przy pracy. Na rampie, stojący przed dużym obrazem, malarz kończył jedno z kolejnych swoich dzieł, które zaraz stało się integralną częścią znakomitego wydarzenia artystycznego.

Ekspozycję sam autor wcześniej zapowiadał jako pokaz prac, które „noszą w sobie połączenie klasycznego malarstwa z charakterystycznym elementem dla tego miejsca, jakim jest kurtyna teatralna. Dotyczyło to również postaci z obrazów, które przyjmując teatralne pozy uczestniczą w wymaginowanych spektaklach”. Sopotki malarz prezentował się niczym nasi znani mistrzowie, malujący przed laty swe słynne panoramy. Krzątał się na rampie, wypełniając przestrzeń płótna nowymi postaciami i akcją, która rozgrywała się w łaźni miejskiej, a doprowadziła nas do kulminacyjnego momentu jakim było postawienie szekspirowskiego pytania „To be, or not to be”.

Wystawę stanowią wyodrębnione prace dużych formatów namalowane na „zdobycznych” już nikomu niepotrzebnych materiałach. To cześnikowskie Teatrum surrealistycznych wizji, stworzone jego unikatową lecz rozpoznawalną kreską. Postaci wiszące głowami w dół, rydwany, wanny na kołach, zwisające ludzkie torsy. Świat przemijania, kruchości, apokalipsy i unicestwienia. Oglądanie wystawy przychodzi nie bez trudu, bowiem jak zapowiedział we wstępie dyr. Teatru Szekspirowskiego prof. Jerzy Limon, może być problem z lokalizacją obrazów w tej olbrzymiej przestrzeni zakamarków budynku, skądinąd świetnie nadającej się do prezentacji takich okazałych wystaw. Dlatego pewnym ułatwieniem było oprowadzenie gości przez jej kuratora Roberta Florczaka. Jednak klimatu tego artystycznego wydarzenia nie da się już powtórzyć, bowiem wyznaczył go sam autor, spektaklem malarskim przy dźwiękach odurzającej, genialnie komponującej się z całością improwizacji muzycznej Irka Wojtczaka. Wystawa należy do tych, które zostaną w pamięci.

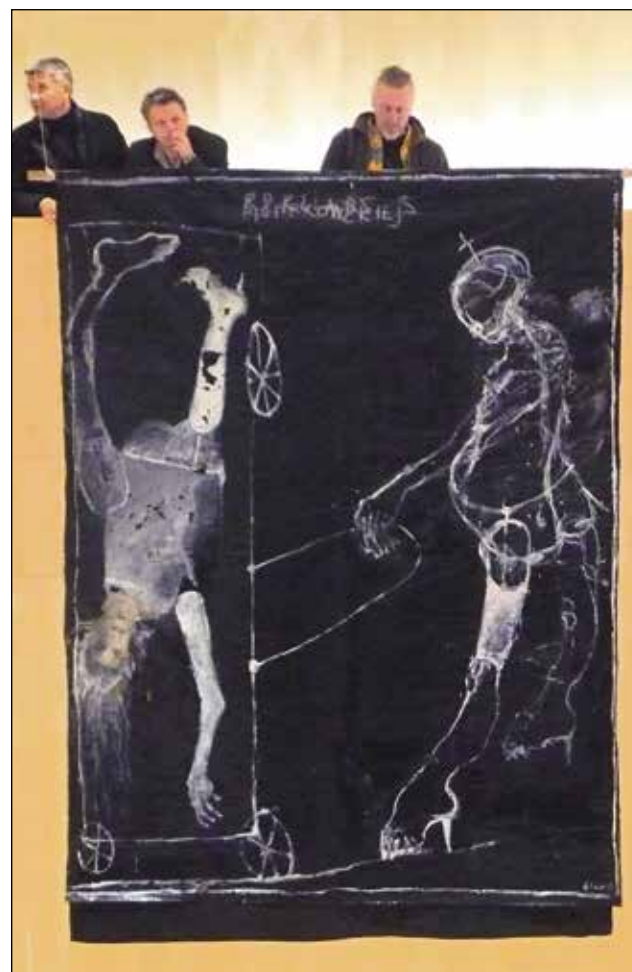
W ostatnim czasie mamy w Trójmieście wiele znaczących wydarzeń malarskich i to zarówno za sprawą wielkiej aktywności władz Sopotu jak i naszego ZPAP, a także gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Właśnie wystawa Henryka Cześnika uświadomiła mi tożsamość pokolenia artystów będących wychowankami pierwszych sopockich profesorów, których korzenie sztuki artystycznej sięgały Paryża. Jak mówił Jacek Żuławski bez, którego w sztuce nic nie może się zdarzyć.

Wspomnę jedynie trzy nazwiska malarzy, których wystawy ostatnio odwiedziłem: Kazimierz Kalkowski, Mieczysław „Miet” Olszewski i Henryk Cześnik. Wszyscy trzej są wychowankami dwóch znakomitych indywidualności polskiego malarstwa: Kazimierza „Kacha” Ostrowskiego i Jacka Żuławskiego, profesorów szkoły, która obchodzi 70-lecie swego powstania. Właśnie w tej chwili mija ten moment kiedy przed 70-ciu laty szkoła nosiła jeszcze nazwę – Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych w Sopocie z siedzibą w Gdańsku. Warto przypomnieć czas, niezapomnianego sopockiego „Sezonu kolorowych chmur”, w którym rodziła się siła naszej współczesnej plastyki, wywodząca się dziś od takich mistrzów jak: Kazimierz Kalkowski, Mieczysław Olszewski czy Henryk Cześnik

**Stanisław Seyfried
fot. Stanisław Seyfried**



Od lewej: prof. Robert Florczak, prof. Jerzy Limon, Irek Wojtczak, prof. Henryk Cześnik



**Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"**

MerCo CENOWE INFORMACJE! OD 06.11. DO 12.11.

„MerCo” Spółka z o.o.
80-706 Gdańsk ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel/fax: 58 300 67 57
e-mail: biuro@mercopomorze.pl

Ser gouda 1kg MLEKOVITA EXTRA CENA 12⁵⁹	Ser twarogowy klinek 230g 3 rodzaje MLEKOVITA 1kg 10,39 2³⁹	Mleko Wypasione 3,2% 1L MLEKOVITA 2¹⁵	Mleko Wypasione 2% 1L MLEKOVITA 1⁹⁹
Twój Smak puszysty 150g różne smaki PIĄTNICA 1kg 17,00 2⁵⁵	Migdały 50g AGA HOLTEX 1kg 91,80 4⁵⁹	Delecta Owocowy kubek kisiel 30g 10 smaków BAKALLAND 1kg 33,00 0⁹⁹	Milky Way Magic Stras 33g 1kg 48,18 Milky Way baton 43g 1kg 36,98 MARS POLSKA 1⁵⁹
Grzeski 35-36g 5 smaków COLIAN 1kg 20,83 - 21,42 0⁷⁵	Śliwki kalifornijskie 150g AGA HOLTEX 1kg 22,33 3³⁵	Rodzinki sultanki i wiórki kokosowe 100g AGA HOLTEX 1kg 14,90 1⁴⁹	Miód akacjowy Królowa Pszczół 370g CD MIODY 1kg 29,70 10⁹⁹
Miód wielokwiatowy Królowa Pszczół 370g CD MIODY 1kg 17,00 6²⁹	Ciastka Jeżyki 140g 2 smaki COLIAN 1kg 22,79 EXTRA CENA 3¹⁹	Paluszki słone Lajkonik 200g LORENZ BAHLEN 1kg 11,45 EXTRA CENA 2²⁹	Napój Hoop Cola 2L 4 smaki HOOP POLSKA 1L 1,15 2²⁹
Miód lipowy Królowa Pszczół 370g CD MIODY 1kg 24,03 8⁸⁹	Śliwka nałęczowska w czekoladzie 1kg Solidarność COLIAN 33⁹⁹	Precelki Lajkonik 130g LORENZ BAHLEN 1kg 19,92 EXTRA CENA 2⁵⁹	Syrop Paola 430g 5 smaków HOOP POLSKA 1kg 7,42 3¹⁹
Ryż naturalny i paraboliczny 4x100g KUPIEC 1kg 5,73 2²⁹	Kruche ciasteczka 4 smaki 50g KUPIEC 1kg 29,80 1⁴⁹	Herbata Dilmah Premium 100tor GOURMENT FOODS 1kg 63,45 12⁶⁹	Herbata Dilmah Sencha 20tor. i Ceylon Gold 25tor. GOURMENT FOODS 5³⁹
Mieszanki przypraw Appetita 20-30g 7 rodzajów JUTZENKA COLIAN 1kg 28,33 - 42,50 0⁸⁵	Piwo Amber Naturalny i Chmielowy 0,5L butelka bezwrotna BROWAR AMBER 1L 3,50 1⁷⁵		

E. Wedel

WEŹ UDZIAŁ
W KONKURSIE



Co sprawi
największą
radość Wargorowi?

JESZCZE WIĘCEJ RADOŚCI Z MNÓSTWEM NAGRÓD OD E.WEDEL

W terminie 16.10-16.11.2015:

KUP
w dowolnym sklepie sieci MerCo produkty E.WEDEL* za min. 15 zł
na jednym paragonie. Zachowaj paragon i opakowanie.

NAPISZ
co Twoim zdaniem, sprawi największą radość Wargorowi**.
Nagrodzimy najbardziej szalone odpowiedzi.

ZGŁOŚ

swój udział w konkursie na
www.merco.wedel.pl

W konkursie do wygrania:



Konsole
PlayStation
VITA

POCZUJ DZIECIĘCĄ RADOŚĆ!

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.



Sport w szkole

z Energa

AKTYWNI I ZDROWO - PROGRAMY PROFILAKTYCZNE: "Mój sport, moja dzielnica" i "Żyj z pasją" OFERTA ZAJĘĆ DO 19.12.2015

LP	DZIELNICA	PLACÓWKA	NAUCZYCIEL	RODZ. ZAJĘĆ	ROZKŁAD ZAJĘĆ
1	BRZEŻNO	ZSO nr 10 (Szk. Podst. nr 18, Gimnazjum nr 13) ul. I.Krasickiego 10	Zelent Anita	cheerleaders - dz.	poniedziałek/piątek 16.00-17.30
2	CHEŁM	ZSO nr 7 ul.Chałubińskiego 13	Ciszewski Paweł	piłka ręczna - chl.	wtorek 16.30-18.00, sobota 09.30-11.00
		Szkoła Podstawowa nr 8 ul. M.Dragana	Gołębiewska Anna	taniec - dz.	poniedziałek 17.00-18.30, piątek 15.30-17.00
3	DOLNE MIASTO	Szkoła Podstawowa nr 65 ul. Śluza 6	Rusinek Elżbieta	piłka nożna - chl./dz.	wtorek 15.30-17.00, sobota 09.00-10.30
4	KIEŁPINO	Szkoła Podstawowa nr 84 ul. Otomińska 72	Dziuba Lidia	rekreacja -dz./chl.	poniedziałek/wtorek 14.15-16.00
5	ŁOSTOWICE	Szk. Podst. nr 86, ul. Wielkopolska 20	Pałubicki Tomasz	piłka nożna,rugby- chl./dz.	wtorek 17.30-19.00, piątek 15.00-16.30
6	MORENA	ZKPiG nr 21 (Szk. Podst. nr 2, Gimnazjum nr 28) ul.Marusarzówny 10	Iwona Chmielewska	plywanie - dz./chl.	sobota 11.45-14.45
			Szabuńko Sławomir	piłka nożna - chl.	poniedziałek 16.00-17.30, środa 17.00-18.30
			Szcześniak Sebastian	piłka nożna - chl.	poniedziałek/ czwartek 17.30-19.00
		ZKPiG NR 20 ul. P.Gojawczyńskiej 10	Leśniewicz Małgorzata	unihokey - chl.	środa/piątek 15.30-17.00
			Zimny Krystyna	lekka atletyka - dz./chl.	wtorek /czwartek 15.20-17.00
7	NIEDŹWIEDNIK	ZKPiG NR 24 ul. Leśna Góra 2	Kołodziejczyk Tamara	piłka siatkowa	poniedziałek/czwartek 14.40-16.10
8	NOWY PORT	ZSO nr 5 ul. Na Zaspę 32	Felska Joanna	piłka siatkowa- dz./chl.	poniedziałek 15.00-16.30
			Płoszaj Jerzy	judo, samoobrona - dz./chl.	środa 16.00-17.30
		Szkoła Podstawowa nr 55 ul. Wolności 6a	Ignatowski Jacek	piłka siatkowa - chl.	poniedziałek /piątek 14.45-16.15
9	OLIWA	ZKPiG nr 17 ul. Cystersów 13	Riviera Ryszard	p.nożna - chl.	wtorek 17.30-19.00,piątek 16.30-18.00
10	OLSZYŃKA	Szkoła Podstawowa nr 59 ul. Modra 2	Jastrząb Artur	piłka nożna - dz./chl.	poniedziałek/środa 17.00-18.30
11	ORUNIA	ZKPiG nr 6 (Szk. Podst. nr 19, Gimnazjum nr 7) ul. Emilii Hoene 6	Muianga Joel	piłka ręczna	wtorek/piątek16.00-17.00, środa 15.45-17.45
		Szkoła Podstawowa nr 16 ul. Ubocze 3	Alijew Adrian	akrobatyka/zapasy - chl.	poniedziałek 14.30-16.00,środa 15.30-17.00, piątek 16.00-17.30, sobota 13.00-14.30
		ZKPiG nr 5 (Szk. Podst. nr 56, Gimnazjum nr 5) ul. Małomiejska 8a	Szyca Marek	piłka siatkowa-dz.	wtorek 14.20-15.50, czwartek 15.15-16.45
			Śliwiński Grzegorz	gry i zabawy zespołowe	poniedziałek 15.50-17.20,środa 15.30-17.00
12	OSOWA	Szkoła Podstawowa nr 81 ul. Siedleckiego 14	Trzasko Bogusław	lekka atletyka	środa 14.30-16.00, sobota 10.30-12.00
		ZSO nr 2 ul. Wodnika 57	Adamczyk Szymon	piłka ręczna -chl.	środa 17.55-19.25, sobota 09.00-10.30
13	PRZERÓBKA	ZSO nr 6 (Przystań Wioślarska)	Myszk Monika	wioślarstwo - dz./chl.	wtorek 15.00-17.15,czwartek 16.30-18.45, sobota 09.00-10.30
14	PRZYMORZE	Szkoła Podstawowa nr 79 ul. Kołobrzaska 49	Obłoński Zenon	unihokey -dz./ chl.	wtorek/środa 15.00-16.30
			Nadowski Paweł	koszykówka	piątek 16.00-17.30, sobota 09.00-10.30
15	SIEDLCE	Gimnazjum nr 2 ul. Kartuska 32	Wódkiewicz Ewa	piłka nożna - chl.	wtorek/ 15.30-17.00, piątek 13.30-15.00
		Szkoła Podstawowa nr 58 ul. Skarpowa 3	Gilla Katarzyna	piłka siatkowa - dz.	poniedziałek 15.20-16.50, piątek 15.00-16.30
16	STOGI	Gimnazjum nr 11 ul. Kłosowa 3	Jasiel Jarosław	piłka siatkowa - dz./chl.	poniedziałek/środa 15.15-16.45
			Jastrząb Artur	piłka siatkowa - dz./chl.	wtorek 18.00-19.30, piątek 14.30-16.00
		Szkoła Podstawowa nr 11 ul. Stryjewskiego 28	Młyńska-Pastuszka Grażyna	gry zespołowe- dz./chl.	wtorek/czwartek 14.30-16.00
17	SUCHANINO	Gimnazjum nr 29 ul. Beethovena 20	Wrzosek Zbigniew	lekka atletyka - chl./dz.	wtorek , czwartek 17.00-18.30
			Cendrowska Alicja	cheerleaders - dz.	poniedziałek 12.45-14.15, piątek14.30-16.00
			Cendrowski Bartłomiej	piłka siatkowa - dz./chl	wtorek/czwartek 15.15-16.45
18	ŚRÓDMIEŚCIE	Gimnazjum nr 8 ul. Żabi Kruk 5	Serba Norbert	akrobatyka/zapasy - chl.	wtorek 17.00- 19.00,czwartek 16.00-18.00
			Zgirska Maria	piłka siatkowa- dz./chl.	poniedziałek/środa 15.30-17.00
19	UJEŚCISKO	Szkoła Podstawowa nr 12 ul. Człuchowska 6	Szotyńska Magdalena	gry i zabawy zespołowe- -dz/chł	środa- 15.20-16.50, piątek 16.10-17.40
20	WRZESZCZ	GOKF Al. Grunwaldzka 244	Kobielak Aleksandra Zygadło Bożena	fitness sportowe - dz.	wtorek/czwartek 16.00-19.00
		Szkoła Podstawowa Nr 17	Modrzewski Ireneusz	piłka nożna- chl. piłka siatkowa - chl.	środa 16.10-17.40, czwartek 14.25-15.55
		Szkoła Podstawowa nr 27 ul.Srebrniki 10	Centkowaska Aleksandra	ścianka wspinaczkowa	poniedziałek16.30-17.15, piątek 15.15-16.00
			Wieczorek Jagoda	ścianka wspinaczkowa	poniedziałek 16.30-17.15, czwartek 15.15-16.00
21	WYSPA SOBIESZEWSKA	ZSKPiG nr 1 ul.Tęczowa 1	Ptach Jan	piłka nożna - chl.	poniedziałek/wtorek17.00-19.00
22	ZASPA	ZKPiG 13(Szk. Podst. nr 92, Gimnazjum nr 17) ul.Startowa 9	Górski Krzysztof	piłka nożna - chl.	poniedziałek 17.00-18.30, sobota 09.00-10.30
			Wesołowska Anna	piłka nożna - dz./chl.	poniedziałek 14.45-16.15, wtorek 16.30-18.00
23	ZIELONY TRÓJKĄT	Szkoła Podstawowa nr 69 ul.Zielony Trójkąt 1	Miś Jarosław	piłka nożna - chl.	poniedziałek 15.30-17.00, środa 14.30-16.00
24	ŻABIANKA	ZKPiG nr 8(Szk. Podst.nr 89, Gimnazjum nr 49) ul. Szyprów 3	Kuchta Maciej	badminton- dz./chl.	środa 15.00-16.30, sobota 14.30-16.00
		ZKPiG nr 7(Szk. Podst.nr 77, Gimnazjum nr 50) ul.Orłowska 13	Cieplik Angelika	piłka siatkowa- dz./chl.	wtorek 14.40-16.10, środa 13.40-15.00
			Mazur Tomasz	łka nożna	poniedziałek 14.30-16.00, środa 13.45-15.15

Efektowne wygrane "Atomówek"

W ciągu siedmiu dni PGE Atom Trefl wygrał trzy mecze. W Lidze Mistrzyń sopocianki pokonały na wyjeździe Calcit Ljubljana 3:0 (25:14, 25:19, 25:17). W Orlen Lidze podopieczne Lorenzo Micellego wygrały z Polski Cukier Muszynianką 3:0 (25:13, 25:17, 25:20) i w meczu na szczycie rozbiły we Wrocławiu Impel 3:1 (25:15, 22:25, 25:15, 25:21). W niedzielę sopocianki podejmą Tauron Dąbrowa Górnicza. Mecz wyjątkowo odbędzie się w Elblągu. Początek o godz. 16.00. We wtorek sopocianki w ERGO Arena zagrają w Lidze Mistrzyń z VakıfBank Stambuł (godz. 18.00).

Siatkarski terminarz jest bezlitosny. Najlepsze drużyny, które oprócz ligi grają również w europejskich pucharach grają co 3-4 dni. Tak jest też w przypadku PGE Atomu Trefl. Sopocianki miały pracowite siedem dni, ale mogą z nich być bardzo zadowolone.

W ubiegły czwartek podopieczne Lorenzo Micellego zainaugurowały starty w tegorocznej edycji Ligi Mistrzyń. Sopocianki w Ljubljanie nie miały żadnych problemów z pokonaniem Calcitu. Wicemistrzynie Polski zdecydowanie dominowały nad rywalkami w każdym elemencie gry. Szkoleniowiec sopockiej drużyny dał odpowiedź Brittnee Cooper i Danicy Radenković, a zastępujące je Justyna Łukasik i Anna Kaczmar spisały się bardzo dobrze.

Zaledwie dwa dni później "Atomówki" rozegrały pierwszy w tym sezonie mecz

przed własną publicznością. W ERGO Arena sopocianki zmierzyły się z Polski Cukier Muszynianką. To spotkanie miały bardzo podobny przebieg do starcia w Ljubljanie. Ponownie w pierwszym secie podopieczne trenera Micellego zdeklasowały rywalki. W pozostałych dwóch partiach "Mineralne" tylko momentami nawiązywały walkę.

Najtrudniejsze zadanie czekało sopocki zespół w piątej kolejce Orlen Ligi. Sopocianki wybrały się do Wrocławia na mecz z jednym z kandydatów do walki o mistrzostwo Polski Impem. Sopocianki do meczu przystąpiły osłabione brakiem Brittnee Cooper. Amerykańska środkowa nabiła się urazu barku i ma pauzować 2-3 tygodnie. Pierwszy set i deklacja rywalek, bo tak trzeba nazwać wygraną do 15. W drugiej zanosilo się na powtórkę, ale przed drugą

przerwą techniczną gra sopocianek siadła co wykorzystały rywalki i najpierw doprowadziły do remisu, a potem objęły prowadzenie. Podopieczne trenera Micellego dwa razy odrabiały stratę 3 punktów, ale w końcu lepszy okazały się wrocławianki. Trzeci set to powtórka pierwszego. Ponownie bardzo dobra gra sopocianek blokiem, w obronie i trudna zagrywka sprawiały, że Impel był kompletnie zagubiony. Zanosilo się na jeszcze wyższą wygraną niż w pierwszym secie, ale w końcu gospodynie nieco zmniejszyły rozmiary porażki. Najwięcej emocji dostarczył czwarty set. Początek niejako tradycyjnie dla sopocianek, które na pierwszej przerwie technicznej prowadziły 8:4. W tym momencie coś się zacięło w grze sopockiej drużyny. Podobnie jak w drugim secie wrocławianki zaczęły gonić i szybko objęły prowadzenie 10:9. Od tego momentu trwała wyrównana walka, w której minimalnie przeważał Impel. Podopieczne Nicolì Negro prowadziły 21:18 i... przestały punktować. Do końca seta punkty zdobywały tylko sopocianki. W tym fragmencie gry kibice zobaczyli kilka kapitalnych wymian, w których obie drużyny miały po kilka okazji do skończenia akcji. Szczególnie ważna była akcja przy stanie 21:20. Trwającą kilka minut akcję atakiem skończyła Katarzyna Zaroślińska.

Na odpoczynek nie ma czasu. W niedzielę sopocianki zagrają kolejny mecz ligowy. Wyjątkowo w Elblągu podopieczne Lorenzo Micellego



podejmą Tauron Dąbrowa Górnicza. Dąbrowianki zaczęły sezon od czterech wygranych, ale w piątej kolejce spotkały gładko uległy przed własną publicznością Chemi-

kowi. Spotkanie w Elblągu rozpocznie się o godz. 16.00. Zaledwie dwa dni później "Atomówki" zagrają ponownie w Lidze Mistrzyń. Do ERGO Arena przyjedzie je-

den z faworytów rozgrywek VakıfBank Stambuł. Początek meczu we wtorek o godz. 18.00.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Calcit Ljubljana - PGE Atom Trefl Sopot 0:3 (14:25, 19:25, 17:25)

Calcit Lublana: Grudina 4, Vrhovnik 4, Kucej 4, Kostic 12, Aragao 3, Potokar 7, Jerala (libero) - Bozic, Hribar 2, Iglicar 2

PGE Atom Trefl Sopot: Tokarska 5, Balkestein 7, Kaczmar 6, Łukasik 8, Kaczorowska 12, Zaroślińska 19, Durajczyk (libero) - Radenković, Sawenczuk 1, Kulig (libero), Miros.

PGE Atom Trefl - Polski Cukier Muszynianka 3:0 (25:13, 25:17, 25:20)

PGE Atom Trefl Sopot: Tokarska 15, Balkestein 13, Radenković 1, Cooper 7, Kaczorowska 5, Zaroślińska 12, Durajczyk (libero) oraz Efimienko 2, Kaczmar, Miros 1

Polski Cukier Muszynianka: Pelc 5, Savić 6, Grejman 11, Helić 2, Kurnikowska 4, Milovits 3, Krzos (libero) oraz Hatala, Szczygiel, Skrzybowska 1
MVP Tokarska

Impel - PGE Atom Trefl 1:3 (15:25, 25:22, 15:25, 21:25)

Impel: Ptak 6, Kąkolewska 7, Hildebrand 7, Radecka 3, Skowrońska-Dolata 20, Costagrande 7, Durr (libero) - Piśla, Kossanjowa 4, Kaczor, Gryka

Atom: Tokarska 11, Grotheus-Balkenstein 12, Efimienko 6, Radenković 2, Kaczorowska 11, Zaroślińska 18, Durajczyk (libero) - Kaczmar, Miros, Sawenczuk
MVP Zaroślińska

Zwycięstwa na trzech frontach

Trzy zwycięstwa w trzech rozgrywkach odnieśli siatkarze Lotosu Trefla. Podopieczni Andrei Anatasiego najpierw pokonali w Superpucharze Asseco Resovię 3:2 (25:23, 25:18, 23:25, 22:25, 15:12), potem również pięciu setach wygrali na inaugurację PlusLigi w Bielsku z BBTS 3:2 (25:18, 17:25, 20:25, 25:18, 15:10), a w pierwszym meczu w Lidze Mistrzów nie dali szans Voivodinie NS Seme Nowy Sad zwyciężając 3:0 (25:18, 25:16, 25:19). W sobotę w kolejnym spotkaniu PlusLigi żółto-czarni zagrają w Kielcach.

Siatkarze podobnie jak siatkarki mają bardzo napięty terminarz. Gdańszczanie grają co 3-4 dni. Jak na razie podopieczni Andrei Anatasiego w tym sezonie jeszcze nie przegrali.

W inauguracyjnym sezonie meczu o Superpuchar gdańszczanie bardzo dobrze zaczęli. Żółto-czarni przejęli inicjatywę po pierwszej przerwie technicznej i dyktowali warunki na parkiecie aż do drugiej przerwy technicznej w trzeciej partii. Rywale odbudowali się i zamiast wygranej 3:0 był tie break. W decydującym secie minimalnie przeważali rzeszowianie, którzy

przeważali 11:9. Kolejne piłki należały jednak do gdańszczan, którzy zdobyli 4 punkty z rzędu i po bloku Bartosza Gawryszewskiego mogli się cieszyć ze zdobycia Superpucharu.

Dwa dni po meczu o Superpuchar gdańszczanie zainaugurowali rywalizację w PlusLidze. W starciu z BBTS Bielsko-Biała podopieczni trenera Anatasiego byli faworytami. Po pierwszej partii zanosilo się na pewne zwycięstwo. Niespodziewanie dwa kolejne sety należały do bielszczan i żółto-czarni musieli się bronić przed porażką. Udało się doprowadzić do tie breaka, który gdańszczanie rozstrzygnęli na swoją korzyść.

Podopieczni Andrei Anatasiego efektownie zaczęli występ w Lidze Mistrzyń. W pierwszym spotkaniu żółto-czarni w ERGO Arena rozbili Voivodinę NS Seme Nowy Sad. Rywale tylko krótkimi momentami dotrzymywali kroku gdańszczanom.

Jestem szczęśliwy, to historyczny moment dla klubu, ale także dla mnie, Zespół grał bardzo dobrze, szczególnie świetnie w grze defensywnej. Widać, że całkowicie zdominowaliśmy przeciwnika. To był świetny start mam nadzieję równie udanego sezonu – powiedział po meczu trener Lotosu Trefla Andrea Anastasi.

W sobotę żółto-czarnych czeka kolejny mecz w PlusLidze. Gdańszczanie wybierają się do Kielc. Przed własną publicznością podopieczni trenera Anatasiego wystąpią dopiero 25 listopada.

Tomasz Łunkiewicz

Lotos Trefl - Asseco Resovia 3:2 (25:23, 25:18, 23:25, 22:25, 15:12)

Lotos Trefl: Grzyb 10, Falaschi 5, Schwarz 13, Gabryszewski 13, Troy 18, Mika 12, Gacek (libero) - Dębski, Hebda, Schulz, Stępień

Asseco Resovia: Kurek 30, Dryja 8, Paszytskij 17, Drzyzga 1, Śliwka 7, Penczev 3, Wojtaszek (libero) - Achrem 4, Schops 1, Tichacek

BBTS Bielsko-Biała - Lotos Trefl 2:3 (18:25, 25:17, 25:20, 18:25, 10:15)

BBTS: Pilarz 2, Wika, Sacharewicz, Janeczek 23, Kapełus 21, Krulicki 2, Lewis (libero) - Gryc, Neroj, Kwasowski 1

Lotos: Falaschi, Gawryszewski 7, Hebda 10, Ratajczak 3, Troy 10, Mika 26, Ratajczak, Gacek (libero) - Schwarz 3, Schulz 18, Stępień 1, Grzyb 4, Dębski

MVP: Przemysław Stępień

LOTOS TREFL GDAŃSK - VOJVODINA NS SEME NOWY SAD 3:0 (25:18, 25:16, 25:19)

LOTOS TREFL - Grzyb 4, Falaschi 1, Schwarz 9, Gawryszewski 5, Troy 12, Mika 18, Gacek (libero) oraz Stępień, Schulz 3, Dębski, Ratajczak.

VOJVODINA: Nikolić 7, Stanković 1, Petrović 8, Vemić 8, Minić 9, Jovanović, Peković (libero) oraz Simić 4, Premović 2, Mehić, Radović.

Konieczna poprawa defensywy gdańskiej Lechii

Piłkarze Lechii w Chorzowie walczyć będą o powrót na ścieżkę zwycięstw w ekstraklasie. Rywalizacja z Ruchem będzie typowym meczem o 6 punktów. Lechia jest wyżej w tabeli tylko dzięki lepszej różnicy bramkowej, Ruch chce wejść do górnej połówki tabeli, a w ostatnich kolejkach odbierał punkty Śląskowi, Wiśle i Lechowi.

Gdańszczanie po porażce z Legią zapewniają, że wyciągnęli wnioski z meczu z wice mistrzami Polski, są na siebie żli za tamtą porażkę i będą chcieli odreagować to na Górnym Śląsku. Taką deklarację złożył m.in. Jakub Wawrzyniak. - Drużyna jest zmotywowana, potrzebujemy tych punktów. Chcemy zagrać dobry mecz. Straciliśmy za dużo bramek w ostatnich meczach to też nas, obrońców poirytowało i po tym co się działo na treningach na przestrzeni ostatniego tygodnia wierzę, że zespół dobrze się przygo-

tował.- powiedział podstawowy obrońca Lechii Gdańsk. Lechia w dwóch meczach z Legią straciła aż 7 bramek, w innych spotkaniach również były zastrzeżenia do defensorów, reprezentant Polski ma świadomość, że grę z tyłu trzeba w gdańskiej drużynie poprawić. - Na wiosnę wyglądało to lepiej. W 6 meczach nie straciliśmy bramki, teraz rzadko nam się zdarza bramki nie stracić. To dotyczy zarówno mnie jak i kolegów, aby tę zaporę ponownie postawić z tyłu. Mam świadomość wspólnie z kole-

gami z bloku obronnego, że mamy tu coś do poprawy - zaznaczył Jakub Wawrzyniak.

Na wiosnę jednym z filarów defensywy był Gerson. Brazylijczyk wrócił do zespołu po wielotygodniowej rehabilitacji, jednak wciąż nie może dojść do dyspozycji z minionego sezonu. Ponadto jego występ w Chorzowie stoi pod znakiem zapytania, gdyż na jednym z treningów nabawił się urazu. - On jeszcze nie wrócił do pełni formy po kontuzji. To wymaga czasu. Zresztą na postawę zawodnika wpływ ma nie

tylko to. Musi się poczuć dobrze nie tylko na boisku, ale też w środowisku, w którym teraz żyje, chodzi o przyjaciół, sprawy rodzinne. Ważne jest życie codzienne, każdy z piłkarzy to normalny człowiek ze swoimi problemami. Musimy sprawdzić wszystko i pomóc mu na tyle, na ile możemy również na innych płaszczyznach, tak by zawodnik był skoncentrowany tylko na grze i to na jak najlepszej grze - powiedział trener biało-zielonych Thomas von Heesen.

Niemiecki szkoleniowiec podkreślił, że gdańska drużyna cały czas się buduje. W trakcie rozgrywek podstawowym celem jest zdobywanie punktów, jednak już w przerwie zimowej gdańszczan czeka praca nad bardziej złożonymi aspektami funkcjonowania zespołu zdolne-

go grać na wysokim poziomie. - Drużyna cały czas się buduje, cały czas się zgrywa, pracujemy nad zbudowaniem mentalności drużyny, na to trzeba czasu. Będziemy nad tym pracowali w przerwie zimowej, teraz trzeba pracować nad podstawami, musimy po prostu zdobyć jak najwięcej punktów, tyle, ile się da. Musimy między innymi poprawić komunikację na murawie, chodzi nawet o te podstawy, ty pójdz w lewo, ty pójdz w prawo itp. Musimy się tego nauczyć. Komunikacja to jedna z przestrzeni, nad którymi musimy popracować - zauważył trener Lechii.

Oprócz brazylijskiego defensora w Chorzowie na pewno nie zagra Sebastian Miła, który w starciu z Legią Warszawa obejrzał czwartą żółtą kartkę, w dalszym ciągu nie jest w pełni sił Lukas Ha-

raslin, kontuzje leczy Adam Buksa, niewykluczone więc, że von Heesen sięgnie po nastolatków z szerokiej kadry pierwszego zespołu, już dziś wiadomo, że do Chorzowa pojedzie 18-letni Michał Żebrakowski.

Szkoleniowiec podkreślił, iż zdaje sobie sprawę, że jego i zespół czeka w sobotę ciężkie zadanie. Ruch szczególnie u siebie to bardzo groźny zespół. - Obserwowałem mecze Ruchu, zwłaszcza domowe. Rywale grali w nich bardzo dobrze, to groźny zespół. Przeanalizowaliśmy jego grę. Sukces uzależniony jest teraz od samych piłkarzy, od tego, czy potrafią przenieść to co mają w głowach na praktykę boiskową - zaznaczył trener.

Krzysztof Klinkosz

Hokeiści jedną wygraną od awansu do PHL

Hokeistów MH Automatyka Stocznowiec 2014 tylko jedna wygrana dzieli od awansu do PHL. Gdańszczanie w trzecim meczu play I ligi pokonali na wyjeździe UKH Dębica 4:3 (1:2, 2:0, 1:1). W rywalizacji do czterech wygranych biało-niebiescy prowadzą 3:0.

Ekipę Walentego Zientary w trzecim meczu wzmocnił Grzegorz Zaleski, który służbowo przebywał w Chinach, ale zabrakło Filipa Pesty i Marcina Kabata, którzy musieli zrezygnować z gry w "Stoczni".

W poprzednich meczach to gdańszczanie lepiej zaczęli. Tym razem to dębiczanie mieli lepszy początek. W 9 minucie znany z gry w Stoczniewcu Łukasz Zachariasz zdobył pierwszą bramkę dla gospodarzy, a w 13 minucie było już 2:0 po trafieniu Arkadiusza Brunata. Na szczęście szybko odpowiedzieli gdańszczanie, a kontaktowego gola zdobył Jakub Stasiewicz. W drugiej tercji dzięki

UKH Dębica - MH Automatyka Stocznowiec 2014 3:4 (2:1, 0:2, 1:1)
Bramki: 1:0 Łukasz Zachariasz (9), 2:0 Arkadiusz Brunat (13), 2:1 Jakub Stasiewicz (15), 2:2 Krzysztof Wróblewski (28), 2:3 Stasiewicz (35), 3:3 Paweł Wądra (43), 3:4 Sebastian Wachowski (51)
MH AUTOMATYKA STOCZNIOWIEC: Witkowski; Wachowski - Ruszkowski; Serwiński, Wróblewski, Stasiewicz; Lehmann, Zaleski - Sochacki, Wrycza, Michałkiewicz; Leśniak, Kostromitin - Puchalski, Gołaszewski, Aleniewski oraz Iwanow.

trafieniom Krzysztofa Wróblewskiego i po raz drugi w tym meczu Stasiewicza biało-niebiescy wyszli na prowadzenie. Na początku trzeciej tercji dębiczanie doprowadzili do remisu. W 51 minucie zwycięską bramkę dla gdańszczan zdobył Seba-

stian Wachowski.

W serii do czterech wygranych gdańszczanie prowadzą 3:0. Kolejny mecz 15 listopada w hali Olivia. Biało-niebiescy mogą przed własną publicznością świętować awans do PHL.

TL

Porażka i zwycięsko gdańskich hokeistek z Naprzodem

Porażka i zwycięstwo to bilans hokeistek Stoczniewca w dwumeczu z Naprzodem. W sobotę, 24 października, wygrały janowianki 4:1 (2:0, 1:0, 1:1), a dzień później lepsze były podopieczne trenera Zabrockiego zwyciężając 5:4 (0:0, 3:2, 2:2).

Oba spotkania odbyły się Małym Spodku z Katowicach, ponieważ w Janowie odbywały się zawody łyżwiarские. W sobotnim meczu janowianki skutecznie zagrały w pierwszej tercji grając w przewadze. Gospodynie w pierwszej odsłonie trzykrotnie grały 5:4 i dwa razy zdobyły bramkę. Prowadzenie dla Naprzodu zdobyła Sośnierz w 11 minucie, a w 18 minucie na 2:0 podwyższyła Chroboszczyk. Ta druga zawodniczka na początku drugiej tercji zdobyła trzecią bramkę dla gospodyń. Na początku trzeciej tercji w ciągu 34 sekund padły dwie bramki. Najpierw po raz czwarty cieszyły się janowianki po trafieniu Malinowskiej, a potem honorowego gola dla gdańszczanek zdobyła Kasprzycka.

W niedzielę strzelanie zaczęło się w drugiej tercji. Zaczęły gdańszczanki, które po trafieniach Bigos i Tokarskiej w ciągu dwóch minut objęły prowadzenie 2:0 w 23 minucie. W 29 minucie był już remis. 35 sekund zajęło janowiankom zdobycie dwóch bramek. Gdańską bramkarkę pokonywały Jabłońska i Czarnecka. W 32 minucie biało-niebieskie na prowadzenie wyprowadziła Kasprzycka. Na kwadrans przed końcem meczu Stocznowiec prowadził 4:2 po bramce Bigos. Emocji nie brakowało w ostatnich 5 minutach. Najpierw ponownie w ciągu 30 sekund dwa bramki zdobyły janowianki i na 3,5 minuty przed końcem był remis 4:4. W 58 minucie gola na wagę zwycięstwa dla gdańskiej drużyny strzeliła Nowak.

Tomasz Łunkiewicz

Sobota

MUKS Naprzód Janów - Stocznowiec Gdańsk 4:1 (2:0, 1:0, 1:1)
Bramki: Sośnierz (11 w przewadze), Chroboszczyk (18 w przewadze), Chroboszczyk (22), Malinowska (42) - Kasprzycka (43)

Stocznowiec: Agata KOSIŃSKA - Renata TOKARSKA, Małgorzata NOWAK, Marta BIGOS, Aleksandra BERECKA, Joanna RYKACZEWSKA - Sylwia WNUCZKO, Joanna DETMER, Magdalena OBŁOŃSKA, Katarzyna KASPRZYCKA, Katarzyna BODUS - Maja BANAS, Alicja SIEJKA, Katarzyna HERMANN

Niedziela

MUKS Naprzód Janów - Stocznowiec Gdańsk 4:5 (0:0, 2:3, 2:2)
Bramki: Jabłońska (28), Czarnecka (29), Tomczok (56 w przewadze), Chroboszczyk (57) - Bigos (21), Tokarska (23), Kasprzycka (32), Bigos (45), Nowak (58)

Stocznowiec: Agata KOSIŃSKA - Renata TOKARSKA, Małgorzata NOWAK, Marta BIGOS, Aleksandra BERECKA, Joanna RYKACZEWSKA - Joanna DETMER, Magdalena OBŁOŃSKA, Katarzyna KASPRZYCKA, Katarzyna BODUS, Maja BANAS - Alicja SIEJKA, Katarzyna HERMANN

